



## Wywiad z Wiktorem Seydakówem, Zasłużonym Seniorem SEP z okazji 90. rocznicy urodzin

Rozmowę przeprowadziła Teresa Skowrońska,  
wiceprezes OZW SEP

**Wiktor, dzisiaj obchodzisz piękny jubileusz. Gratulacje! Cieszę się, że widzę Cię w bardzo dobrym zdrowiu.**

**W „Śląskich Wiadomościach Elektrycznych” jest zwyczaj, aby z okazji szczególnych uroczystości naszych działaczy sepowskich przedstawiać Czytelnikom ich drogę życiową, związaną także z naszym Stowarzyszeniem.**

**Ten wywiad z Tobą zaczniemy może od przypomnienia początków Twojej przygody z elektryką. Czy od urodzenia jesteś związany ze Śląskiem?**

Ze Śląskiem jestem ściśle związany od 1949 r. Po zdaniu matury i uzyskaniu dyplomu technika elektryka w Toruniu przyjechałem do Zabrza i zostałem na Śląsku na stałe.

Urodziłem się w 1926 r. w Brodnicy na Pomorzu. W okresie okupacji i po wojnie mieszkaliśmy w Toruniu, skąd pochodziła moja Matka.

Szkolę powszechną ukończyłem w 1939 r., a potem nastąpiła przerwa w nauce, gdyż na Pomorzu, analogicznie jak na Śląsku, nie było możliwości nauki w języku polskim. Po wojnie w 1945 r. do Torunia przeniosła się Szkoła Techniczna z Wilna, do której uczęszczałem pod nazwą Gimnazjum i Liceum Elektryczne (3 letnie), i którą ukończyłem w 1949 r.

Mile i sympatycznie wspominam dyrektora szkoły mgr inż. Eugeniusza Nieciejewskiego, który uczył nas przedmiotów elektrycznych i miał duży wpływ na ukształtowanie się mojej dalszej nauki. Po zajęciach szkolnych pracowałem jako pomocnik montera przy odbudowie zniszczonej podczas wojny radiostacji toruńskiej.

Po uruchomieniu już prawie nowej radiostacji w 1947 r., zostałem po raz pierwszy w życiu odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. Zamierzałem pierwotnie podjąć studia na Politechnice Gdańskiej, lecz otrzymałem interesującą ofertę pracy w *Biurze Projektów „Biprohut”* z Zabrza. Oferta obejmowała ciekawą pracę, możliwość równoczesnego studiowania na Politechnice Śląskiej oraz otrzymanie mieszkania. Postanowiłem skorzystać z tej oferty i przyjechałem w 1949 r. do Zabrza.



Fot. 1.  
Grupa absolwentów z dyrektorem mgr inż. Eugeniuszem Nieciejewskiego, Liceum Elektryczne w Toruniu, 1949 r.

**Przypomnij mi, w którym roku rozpoczęłeś studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Śląskiej. Jakie wspomnienia pozostały z okresu studiów?**

Studia inżynierskie wieczorowe podjąłem na Politechnice Śląskiej na Wydziale Elektrycznym w 1950 r. i ukończyłem w 1953 r. Otrzymałem dyplom nr 1/E/53. Studia magisterskie eksternistyczne odbywałem w latach 1955-1957.

Na studia te było trudno się dostać, trzeba było zdać egzamin wstępny przed komisją, której przewodniczył prof. dr inż. Stanisław Fryze. Na podstawie wywiadu własnego dowiedziałem się, że prof. Fryze aktualnie pasjonuje się jednostkami stosowanymi w elektryce. Na egzamin przygotowałem się bardzo starannie, w szczególności z jednostek pomiarowych, studiując publikacje Profesora w prasie technicznej. Otrzymałem ocenę bardzo dobrą, co wzbudziło zdziwienie u asystentów Profesora Fryzego.

Moją pracę doktorską obroniłem w roku 1965 na Wydziale Elektrycznym Politechniki Śląskiej. Promotorem był Profesor Franciszek Szymik. Temat pracy doktorskiej brzmiał: „Wpływ stalowniczych pieców łukowych na wahania napięcia w sieci elektroenergetycznej”. Koledzy z AGH w Krakowie opracowali specjalnie dla tej pracy przyrząd pomiarowy do pomiaru wahań napięcia w sieci i za pomocą tego przyrządu wykonałem pomiary w kilku hutach na Śląsku, gdzie pracowały duże stalownicze piece łukowe.

Wyniki mojej pracy doktorskiej były publikowane w prasie technicznej, krajowej i zagranicznej, w tym w „Energetyce”.



Fot. 2. Obrona pracy doktorskiej, Gliwice 19 czerwca 1965 r.

**Jakie były początki Twojej pracy zawodowej? Czy Twoją pierwszą pracą rozpoczynasz w „Elektroprojekcie”?**

Jak już wspominałem, moją pracę w 1949 r. rozpocząłem w Biurze Projektów „Biprohut” w Zabrze. Praca ta była bardzo ciekawa, lecz nie stwarzała warunków do studiowania. Spotkałem na Śląsku dużo życzliwych ludzi, którzy pomogli mi w starcie życiowym.

Znalazłem pracę również ciekawą, ale i lepiej płatną w Dziale Dokumentacji Technicznej w *Przedsiębiorstwie Robót Elektrycznych „Elektromontaż nr 2”* w Katowicach. Pod koniec 1949 r. zmieniłem pracę i przeniosłem się do Katowic. Nie przypuszczałem wówczas, że będę pracował w tej firmie aż do przejścia na emeryturę w 1991 r.

Pierwszym moim bezpośrednim zwierzchnikiem w tej firmie był mgr inż. Eugeniusz Kołakowski, który wprowadzał mnie do zawodu projektanta, a jednocześnie był mi bardzo pomocny przy rozwiązywaniu różnych problemów życiowych. Miało to dla mnie duże znaczenie, jako osoby przybyłej na Śląsk z innej, odległej dzielnicy Polski. W roku 1951, Działy Dokumentacji Technicznej poszczególnych *Elektromontaży* zostały połączone w jedno przedsiębiorstwo pod nazwą *Biuro Studiów i Projektów Przemysłowych Urządzeń Elektrycznych „Elektroprojekt”* z siedzibą w Warszawie i z oddziałami w różnych regionach kraju, w tym w Katowicach. W *Elektroprojekcie* pracowałem na stanowisku projektanta, kierownika pracowni, a od 1969 r., aż do przejścia na emeryturę na stanowisku dyrektora Oddziału w Katowicach.

Pragnę wspomnieć, że w roku 1950 byłem oddelegowany do Grupy Rozruchowej *Elektromontaż nr 1* w celu odbycia rocznej praktyki montażowej. Umożliwiło to uzyskanie pełnych uprawnień budowlanych branży elektrycznej.

W roku 2002 uzyskałem uprawnienia Rzecznicy Budowlanego na projektowanie i montaż urządzeń elektrycznych. Oprócz pracy w *Elektroprojekcie* byłem zatrudniony na częściowym etacie w latach 1969-1982 na stanowisku docenta kontraktowego na Wydziale Techniki Uniwersytetu Śląskiego. Wykładałem i prowadziłem prace magisterskie w specjalności elektrycznej.

Po przejściu na emeryturę w latach 1998-2002 podjąłem pracę w charakterze konsultanta (na Umowę-Zlecenie) w Oddziale Elektrycznym w *Zakładach Naprawczych Przemysłu Węglowego „REMAG” S.A.* w Katowicach Kostuchnie.



Fot. 3. Podróż słózbowa do Bagdadu, zwiedzanie terenów Babilonu, 1975 r.



Fot. 4. Podróż słózbowa do Nowosybirsk, 1980 r.



Fot. 5. Trasowanie linii wysokiego napięcia, 1985 r.

**Twoja praca to wiele projektów, które wykonywałeś lub nadzorowałeś. Który z tych projektów uważasz za najbardziej interesujący?**

Głównym kierunkiem specjalizacji projektowej *Elektroprojektu Katowice* były urządzenia zasilające i rozdzielone oraz linie kablowe i napowietrzne do 110 kV włącznie. Z tą specjalizacją związane były kompleksowe analizy racjonalnego użytkowania energii elektrycznej oraz jakość i niezawodność zasilania. W analizach wykorzystaliśmy własne prace pomiarowe i badawcze.

Osobiście specjalizowałem się w zagadnieniach jakości i niezawodności zasilania w energię elektryczną. Z tematyką tą związana była również moja praca doktorska. Wynikami mojej pracy zainteresował się prof. dr inż. Czesław Mejro z Politechniki Warszawskiej, który zaprosił mnie do współpracy.

W latach 1963-1977 zostałem powołany na członka Sekcji Jakości i Niezawodności Energii Elektrycznej na Wydziale IV Nauk Technicznych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, natomiast od roku 1984 do 1993 byłem członkiem Komisji Energetycznej PAN w Katowicach.

**Nie wspominałeś jeszcze o swojej życiowej przygodzie ze Stowarzyszeniem Elektryków Polskich, którego przez 50 lat byłeś bardzo aktywnym członkiem. Kiedy wstąpiłeś do SEP-u?**

Moja przygoda życiowa ze Stowarzyszeniem Elektryków Polskich zaczęła się w 1953 r. kiedy zostałem współzałożycielem i członkiem Zarządu Koła Zakładowego SEP przy *Elektroprojekcie Katowice*. Później w latach 1961-1963 pełniłem funkcję przewodniczącego tego Koła.

Równocześnie w 1954 r. włączyłem się do prac w Zarządzie OZW SEP, które kontynuowałem do 2012 roku. W latach 1966-1987 oraz 1990-1994 pełniłem funkcję wiceprezesa Oddziału. Ponadto jako członek Zarządu Oddziału pełniłem

dotąd funkcję przewodniczącego Komisji Szkoleniowej, Uprawnień Budowlanych i Odznaczeń; od 1970 r. do 2012 r. byłem czynnym członkiem Ośrodka Rzeczoznawców przy OZW SEP i członkiem Rady Nadzorczej tego ośrodka; po powołaniu przy OZW SEP Poradni Norm i Przepisów Elektrycznych przez kilka lat prowadziłem tę poradnię; prowadziłem też wykłady na kursach BHP przy OZW SEP.

Oprócz działalności w Oddziale uczestniczyłem również w pracach na szczeblu Zarządu Głównego SEP:

- w latach 1981-1985 byłem z wyboru członkiem Zarządu Głównego SEP w Warszawie,
- w latach 1984-1987 byłem przewodniczącym Centralnej Komisji Norm, Przepisów i Jakości SEP, członkiem Centralnej Komisji Specjalizacji Zawodowej Inżynierów oraz członkiem Rady Nadzorczej Izby Rzeczoznawców w Warszawie.

Muszę podkreślić, że praca społeczna w SEP odegrała w moim życiu zawodowym bardzo istotną rolę. Poznałem tu wielu wartościowych przyjaciół, koleżanek i kolegów. Z wieloma z nich nadal utrzymuję sympatyczne, nieraz serdeczne kontakty.



Fot. 6. Spotkanie koleżeńskie seniorów, 2010 r., od lewej: Tadeusz Świdzki, Leszek Skrzypek, Wiktor Seydak



Fot. 7. Spotkanie w Biurze Oddziału Zagłębia Węglowego SEP

Pragnę dodatkowo wspomnieć, że moja działalność społeczna nie sprowadzała się wyłącznie do SEP.

Współpracowałem z Polskim Związkiem Inżynierów i Techników Budownictwa w Katowicach pełniąc w latach 80. funkcję przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji Budownictwa – PZITB. Opracowywałem ekspertyzy branży elektrycznej w Izbie Rzecznawców CUTOB-PZITB. W latach 1990-2012 byłem członkiem-założycielem Śląskiej Organizacji Technicznej w Katowicach, w której pełniłem funkcję sekretarza generalnego Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, a w latach 2002-2010 byłem członkiem Komisji Doskonalenia Zawodowego.

***Na zakończenie naszej milej i interesującej rozmowy pozwolę sobie zadać Ci tradycyjne pytanie dotyczące Twoich pozazawodowych i pozastowarzyszeniowych zainteresowań, mając nadzieję, że starczyło Ci czasu również i na nie.***

Praca zawodowa i społeczna dała mi nie tylko dużo satysfakcji osobistej, ale i urozmaicenia w życiu. Oczywiście pozostał również czas na odpoczynek i rozrywkę. W okresie mojej dobrej sprawności fizycznej uprawiałem czynnie turystykę górską. Pociągał mnie urok gór Tatr i Pienin, a szczególnie okolice Szczawnicy.



Fot. 8. Zjazd najbliższej rodziny W. Seydaka z okazji Jubileuszu 60-lecia ślubu, 2010 r.

Należy tu wspomnieć, że w 1950 r. zawarłem związek małżeński z Magdaleną Michałowską z Torunia, z którą żyjemy wspólnie do dziś.

W 2015 r. obchodziliśmy 65-lecie naszego małżeństwa. Oboje mamy satysfakcję, że nasze dwie córki i syn ukończyli studia wyższe o profilu elektrycznym.



## Spotkanie dr Wiktora Seydaka w dniu 14 grudnia 2016 roku

W dniu 14 grudnia 2016 roku w Sali Prezydialnej Oddziału Zagłębia Węglowego SEP w Katowicach przy ul. Podgórznej 4 odbyło się spotkanie Jubilata z przyjaciółmi ze Stowarzyszenia Elektryków Polskich i Naczelnej Organizacji Technicznej. W spotkaniu uczestniczył syn Jubilata Piotr Seydak.

W imieniu uczestników spotkania życzenia Dostojnemu Jubilatowi złożył prezes OZW SEP prof. Jerzy Barglik. Wygłoszono stosowne laudacje. O wspólnej pracy z Jubilatem w *Elektroprojekcie* i działalności społecznej w SEP i NOT mówił Członek Honorowy SEP dr Zbigniew Marusa. Spotkanie upłynęło w znakomitej, koleżeńskiej atmosferze.

